

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

W całym kraju koszt. rocznie **6 złotych**kwartalnie **1 zł. 50 gr.**Nr. pojedynczy **20 groszy.**W Ameryce rocznie **2 Dol.** Pojedynczy numer **8 ct.**W Francji **40 fr.** rocznie, w Argentynie **5 peso.**

Biuro Redakcji i Administracji:

Kraków, Reformatka 7. Tel. 2014.**KONTO P. K. O. Nr. 404.190**

Adres na listy, przekazy, reklamacje itp.

„Przyjaciel Ludu” — **Kraków.**

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę

Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć każdego czasu. Prenumeratę kolportaż płaci się z góry.

Anonse cała strona **120 złotych.**Wiersz milimetr. **24 groszy.****Nr 13****Niedziela, dnia 28 marca 1926.****Rok 38.**

Grabarze.

1. W r. 1920. Władysław Grabski jako premier podpisał w Spaa deklarację w imieniu Polski, przyjmując za wschodnią granicę Państwa tak zwaną linię Cursona (Kersona), to znaczy zrzekając się ziem wschodnich prawie aż po Przemyśl.

2. W r. 1924 w opcji na lichwiarską pożyczkę Dillonowską, czyli za 27 milionów dolarów i to wpłaconych ratami, obok skandalicznego co do sposobu zabezpieczenia wpłaty półrocznych rat z podatku cukrowego, oddał premier Władysław Grabski w zastaw koleje państwowe, a więc majątek wartości miliardowej, zobowiązując się nie obciążać tego majątku żadnymi innymi długami, tudzież przyjmując warunek noszący wszystkie znamiona zbrodni zdrady głównej przeciw całości Państwa, a mianowicie, że na wypadek utraty niektórych szlaków kolejowych będzie rząd polski obowiązany dać Dillonowi zabezpieczenie na innych obiektach państwowych. Po prostu mówiąc, premier Władysław Grabski w imieniu Państwa dokumentem spisany zadeklarował możliwość utraty pewnych obszarów Państwa. Dillon, jak się okazało, był narzędziem Niemiec, czyli że ów dokument pogotowia rządu Grabskiego na rozbiór Polski jest z pewnością znany sternikom polityki niemieckiej.

3. Tenże Władysław Grabski, zaciągając w roku 1923 we Włoszech „parszywą” pożyczkę (tytoniową), oddał w zastaw wszystkie gmachy państwowe i przyjął w umowie niesłychany warunek, że na wypadek niebezpieczeństwa wojennego rząd polski ma natychmiast na wszystkich budynkach państwowych wywiesić flagę włoską, czyli oddać te budynki na własność rządu włoskiego. W czasie drobnej zamieszki na granicy litewskiej przed miesiącem już groza tej hańby wisiała nad Polską.

Jakaż jeszcze większa zbrodnia przeciw Państwu może być zadeklarowana? A uczynił to nie żaden szpieg bolszewicki, lecz dokument na

to wystawił premier Rady Ministrów polskich, Władysław Grabski.

Te trzy fakty udokumentowane i niezniszczalne, bo przechowane w aktach obcych państw, podpisane przez Władysława Grabskiego, każdy człowiek przy zdrowych zmysłach musi uznać za dowody działalności wręcz zbrodniczej i zabójczej dla Państwa. Wszystkie inne niezliczone przeciw Władysławowi Grabskiemu dowody lekkomyślności, kłamstwa, korupcji itd., itd., są już tylko drobnostką w porównaniu z powyżej powołanymi faktami.

W każdym innym państwie taki Władysław Grabski albo by w więzieniu za to wszystko pokutował, albo byłby zamknięty w zakładzie dla umysłowo chorych. W żadnym razie nie ośmieliłby się pokazywać na oczy społeczeństwa. U nas — o zgrozo — doszło już aż do tego, że tenże Władysław Grabski szykuje się z powrotem po raz czwarty do objęcia teki ministra skarbu, czyli teki gospodarza Państwa.

Toruje mu drogę i usuwa przeszkody braciшек Stanisław Grabski, minister oświaty i wyznań, twórca konkordatu z rządem papieskim. Stanisława Grabskiego nie razi ani Spaa, ani opcja Dillonowska, ani groza flag włoskich na gmachach państwowych. Boć akt konkordatowy, to także bardzo groźne dla przyszłości Polski uszczuplenie suwerenności państwowej, koncesja na istnienie państwa w państwie, nieobliczalne obciążenie budżetu państwowego i wydanie społeczeństwa na łup agentów potęgi międzynarodowej. — Ale to groźne dla Polski dzieło Stanisława Grabskiego nie tylko mu nie zaszkodziło w opinii rządzącej teraz Polską części społeczeństwa, lecz przeciwnie, ułatwiło mu objęcie teki wychowania narodu. Jak to wychowanie pojmuje i przeprowadza Stanisław Grabski, o tem kompetentni fachowcy wypowiadają złowrogie orzeczenia. Ale Stanisław Grabski, mając zabezpieczone bezwzględne poparcie obdarowanej konkordatem potęgi mię

dzynarodowej, lekceważy wszelkie przestrogi w dziedzinie szkolnictwa, tak samo jak jego braciszek Władysław lekceważył aż do smutnego końca przestrogi kompetentnych uczonych ekonomistów.

Sejm o tem wszystkim wie, ale jego działalność kończy się na pokątnych gadaninach bezskutecznych.

Różne świeczniki społeczeństwa wypisują braciom Grabskim świadectwo moralności i patriotyzmu.

Ba, nawet piewcy czerwonego sztandaru są także pełni zachwyty dla rządów braci Grabskich.

Więc bracia Grabscy rządzą i zdaje się rządzić będą tak długo, aż dokumenty Spaa i Dillon się urzeczywistnią, aż flagi włoskie ozdo-

bią niewolę, międzynarodowa potęga rzymska zanuci requiem i naszą ofiarą wytarguje sobie konkordaty z następcami Wilhelma i Mikołaja.

Przyszłość narodu, akademicka młodzież polska, zaciągająca się w szeregi agitacji monarchistycznej i faszystowskiej niby pod hasłem zaprowadzenia ładu i porządku dla ratowania Polski przed bolszewizmem, powinna by się nad podanymi, udokumentowanymi faktami zastanowić i **najpierw uwolnić Polskę od sprawców owych faktów.**

Kto dopuszcza, popiera, a choćby tylko toleruje rządy braci Grabskich, ten przyjmuje i **ponosi współwinę i współodpowiedzialność za Spaa, za Dillona, za konkordat** — i za następstwa owych aktów przeciw całości i samodzielności państwowej Polski.

Jan Stapiński.

To postanowiliśmy.

Po przeczytaniu odezwy Witosowej „do polskich chłopów“.

My, chlopi z Sanockiego, przysłuchując się uważnie słowom puszczanym przez pół-bogów politycznych w stronę i pod adresem chłopów polskich, po rozwadze nad położeniem politycznym i gospodarczym w kraju, przed wypowiedzeniem się, co postanowiliśmy, wołamy do braci swych, aby razem skupić głos i echo potężne niech mu wtóruje.

Bracia Chłopi! W kim godność obywatelska nie zamarła, w kim żyje prawda i uczciwość, kto składał w ofierze swe trudy, rany i krew na ołtarzu przy odrodzeniu Ojczyzny, niechaj podnosi głos swój i woła **razem z nami wszystek lud polski, wyprowadzony z granic cierpliwości**, w najwyższej obawie o los Rzeczypospolitej Polskiej, Tej wymarzonej i wyśpiwanej przez naszych wieszczów i przez nas samych od dzieciństwa.

Nie pozwolimy bezkarnie dalej, aby takich łajdactw dopuszczały się jednostki, szerzące i zarazę podłości wśród uczciwego ludu na wsi. — Panie Witosie! zastanów się na miły Bóg!! Oglądaj się poza siebie! — **Co ci winien ten pracowity polski lud?!** Nie dość ci tej podłości, która ciebie samego zepchnęła w bagno, — nienasycony despoto! Porzuć swe błędne zaczarowane koło, nie kalaj dalej naszej Świętości! — **Nie ucz tego, co zaprowadzić nas może nad przepaść nieograniczonej nędzy.**

Takie słowa, które błędnie wywodzą i w błąd wprowadzają lud, są zbrodnią, a jako taka musi być pomszczona. W mowie twej „do chłopów polskich“, można się dopatrzeć **wszystkiego złego.** Tak nieoględnie bałamucisz lud. Czy myślisz, że co było wczoraj, tego dzisiaj nikt nie pamięta? — Wmawiasz w siebie i w nas, że ty jeden jesteś doskonałym; a skąd sięabrało tyle złego za twych rządów i politycznych kroków i skoków? Czy myślisz, że nikt się nad tem nie zastanawia, do czegośmy doszli za rządów twoich i spółki? **Co wypra-**

wiają ludzie, którzy są w służbie twej polityki, tacy Potoccy z Głębokiego i tylu innych?

Mówisz między innymi, że polityka to nie sielanka. My to wiemy wszyscy, ale tego ty sam nie chcesz rozumieć. Sielanki mogły by ci dużo dać doświadczenia, jak prowadzić uczciwą politykę. Opierasz — jak mówisz — swą politykę na doświadczeniach zagranicznych; ta, aby była odpowiednią musiałaby być stosowaną pośród społeczeństwa zagranicznego a nie w Polsce.

A teraz nasz sąd i

postanowienie zasadnicze:

Polityka, którą kierujesz panie Witosie, jest zła i zabójcza dla Państwa i dla ludu wiejskiego — **dlatego, że nie jest kierowana uczciwością**, tylko podstępem, fałszem i obłudą. Brak poczucia obywatelskiego spowodował ruinę gospodarstwa krajowego, przez co toczymy się na dno nędzy i stajemy się pośmiewiskiem u obcych. **Moralności nie dopatry się nigdzie, w waszem postępowaniu, a ta jedynie może uratować nas od zagłady** — dlatego uważamy za stosowne i konieczne stanąć na straży interesów swoich chłopskich i bezwzględnie odpędzić precz takich geszefciarzy politycznych, którzy przez swą dumę i prywatę chcą osłabić siłę naszej jedności.

Stoimy na stanowisku, że **nie my dla posłów, ale posłowie dla nas**, jako swoich wyborców, mają stosować swą wolę i iść tam, gdzie wymagają interesa ludu. — Trony despotyczne runęły, więc despotyzm miejsca w polityce mieć nie może!

Uważamy wszystkie naprawy, projekty i postanowienia za niedorzeczne i nic albo bardzo mało znaczące, **dopóki nie zmieni się radykalnie najważniejszych podstaw**, które zabezpieczyć mają życie ogólne mas głodujących, i dopóki nie zmienią swawoli i zbytku tych indywiduów, którzy teraz są panami życia i śmierci, a nie tylko pchają

do przepaści lud, — ale i niezależności Państwa naszego!

Ziemia musi być rozdzielona pomiędzy tych, którzy na niej bezpośrednio pracują, i to w najkrótszym okresie czasu, bez względu na to, chcą czy nie chcą można-władcy, aby nie przyszło do burz i piorunów, do smutnych wstrząśnień, aby się krew nie lała! — Na nic tłumaczenia i wywody Czartoryskich, na nic szwindle polityczne ich i ich lokaji, na nic twoje zaprzędanie się Witosie tym panom, **bo to jest konieczność siły czasu!**

Rozważcie to i dajcie spokój tym posłom, którzy stanęli w grupie klasowej organizacji Stronnictwa Chłopskiego. **Bo to jest wola ludu,** to żądanie milionów braci chłopskiej. Oni tylko poszli za głosem ludu i sumienia swego, zrozumieli zadanie i stanęli z nami, — nie z zemsty osobistej lub figłów politycznych, ale koniecznością i siłą rzeczy parci, duchem czasu, nawet pomimo naszej chłopskiej woli to przyszło!

Do potrzeb codziennej strawy mają i zwierzęta prawo, a wy ludziom i to najpotrzebniejszym i najlepszym obywatelom go odmawiacie. Wstyd i hańba wam!

Uważcie panowie, że nie Stapińscy, nie Dąbscy, Bryle, Pawłowscy, Sanojce, Pluty, Walerony i t. d. lecz lud zrobił tych mężów. Darzymy ich swoim zaufaniem, żądamy od nich tego, aby domagali się o prawa nam należne. Nie oni nam, ale my im dali drogę wytyczną. Przyjęli ją, za co im składamy cześć i darzymy zaufaniem. Ci wszyscy, którzy życie biorą jako niezmienną konieczność natury, a mają zdrowy rozum i rozumują logicznie, muszą to przyznać i do tego dążyć.

Więc słuchaj panie Witosie! Nie bierzemy polityki jako sielanki, ani nie ziejemy bezpodstawną nienawiścią w stronę twą i towarzyszy twych politycznych, lecz stanowczo oświadczamy, że **uznajemy tylko taki kierunek w polityce ludowej, który może zapewnić wyżywienie każdemu obywatelowi i da równe prawa w Ojczyźnie naszej.** My musimy żyć, bo jesteśmy ludźmi, strawy codziennej nam potrzeba, lecz chcemy na nią uczciwie pracować **u siebie w kraju,** aby nadal nie rozciągały szakale kości braci naszych, którzy dla kawałka chleba aż hen po dzikich stokach gór Marokańskich wołają o pomstę do Boga, skarżąc się na rządy nasze.

Tobie radzimy Witosie zastanowić się nad tem dobrze, abyś zrozumiał konieczność i poszedł tam, gdzie ci każe lud. Wola jego powinna być dla ciebie świętą! Nie bądź narzędziem zaślepienia konserwatywnego i nie przykładaj ręki, by przyszło aż do rozlewu krwi. Niechaj ci z głowy wylecą bezpowrotnie zasady i spryt łajdackiej polityki, pokona swą dumę, idź tam, gdzie wzwwa cię o obowiązek i skąd pochodzi głos modlitwy ludu o prawa swoje.

Pastanowienie nasze pochodzi od setek naszych członków zorganizowanych w Stronnictwie Chłopskim, a zwłaszcza z Nadolan, Pielni, Nagórczan, Bukowska, Woli - Senkowej, Woli - Jaworowej i t. d.

Posłom naszym, stojącym w Stronnictwie Chłopskim i p. J. Stapińskiemu niech służy zdro-

wie, aby mogli szybko pracować nad konsolidacją wsi. Do tych, którzy błakają się po innych partjach, lub błakają się luzem, — wybija ostatnia godzina — lud woła do was w tym momencie, stawajcie razem z nami, **by zdążyć na czas. Jutro może być za późno,** lud was przeklnie i nazwie zdrajcami!!

Bracia! Obowiązkiem naszym u dołu musi być: **moralność polityczna, wzajemna pomoc, śmiałość i odwaga, zawsze celowa i logiczna praca, wzmacnianie szeregów, napięta uwaga, wiara w dobroć sprawy, — zwycięstwo pewne i przyszłość jasna!!**

Miljonowe hufce chłopskie staną gotowe! Głos ludu straszny, donośny i potężny, skry piorunów ostrzegają przed okropnym orkanem, który huczy złowrogo. Zjawi się w białej szacie! Prawda nie może być inną! — Spieszcie więc Bracia w szeregi Stronnictwa Chłopskiego.

Woła obowiązek, rozkazuje powinność!!

Tak nam dopomóż Bóg!!

Z upoważnienia Zarządu Str. Chł. w Nadolanach.

Kazimierz Sokołowski.

Nadolany, dnia 15 marca 1926.

Wędrujące dziady.

Doprawdy, że ani Mickiewicz nie potrafił w swym poemacie takich dziadów stworzyć, jakich dziś nlemał w każdej wsi polskiej, w każdym mieście i na każdym prawie kroku spotykamy. Genjusza na to trzeba było, aby wzbić się na taką wyżynę i wysypać taką ogromną ilość dziadów na polskie niziny. Niema prawie dnia ani godziny, aby który z tych biedaków nie zapukał do serc litościwych prosząc choćby o kęs czarnego chleba. Słowem istna wędrowka dziadów w różnych kierunkach różnej płci i wieku, starych i młodych, fachowych i niefachowych, a nawet i ośmioletnich dzieci i staruszków zwiędniałych z pomarszczonymi twarzami, z zapadłymi oczami, w cuchnących łachmanach z przewieszoną torbką na chudych plecach, z niemym wyrazem twarzy, drżąc z zimna i strachu oczyma błaga o litość. Zaprawdę, że mimowoli krzyk serca wydziera się z piersi na widok takiej nędzy i poniżenia.

Polsko! gdzie jesteś? O Polsko! która jesteś tak wielka i bogata, która potrafisz nakarmić pół świata, a dla swych dzieci chleba nie masz! Co najmniej połowa ludności bez żalu rzuciłaby swe kąty i hajda w świat, gdzie oczy poniosą, choćby piechotą.

Smutne to ale prawdziwe i każdy z nas kochani czytelnicy na swojej skórze odczuwa. I zapyta może, jak tu radzić?

Jest na to rada bardzo skuteczna. Przedewszystkiem **porzućmy stare grzechy,** bo doprawdy że jakieś dziwne fatum wisi nad polskim chłopem i robotnikiem, że my zamiast żyć w zgodzie ciągle się tylko kłócimy i rozdrabiamy coraz to na mniejsze grupy i przez to sami sobie **najbardziej szkodzimy.** Zapomnijmy raz na zawsze do siebie urazv. nodaimv sobie bratnie dłonie,

zwiążmy się sercem myślą i duchem, skrzyknijmy się wszyscy, do kupy bracia chłopi i robotnicy, aby ani jednego między nami z naszych nie brakło, a stworzymy taką potęgę, jakiej chyba nigdy nie było, ani po nas nie będzie. Łączmy się w jedną chłopską i robotniczą armję pod sztandar Stronnictwa Chłopskiego, a nędza która nas wszystkich przygniata, zapewne się skończy. **Prze- stańmy wyglądać od kogoś pomocy, bo ten ktoś nigdy się nie zjawi. Na nic się nie zda żadne wzdychanie, brać się razem do pracy, i jeszcze do pracy, wspólnej, stale, i wytrwale, aż do zwycięstwa.**

Szymon Ratuszyński.

Brak wykształcenia umysłowego — przyczyną niedoli.

POZNAN, 12 marca 1926 r. Walka o poprawę bytu, czy to w masach chłopskich lub też w szeregach robotniczych zależy tylko od wykształcenia umysłu. Polepszenie stosunków gospodarczych dla klasy pracującej nie może nastąpić przez rewolucję, tylko przez ewolucję. — Nie wyobrażajcie sobie chłopi i robotnicy, że przez rewolucję może nastąpić polepszenie — nic podobnego — tylko wyjście z jednego jarzma w drugie. Bo cóż wówczas się stanie? — Jednostki umysłowo wykształconych proletariuszy zajmą opróżnione stanowiska po burżuazji. Przykład da nam Rosja sowiecka.

Zatem pierwszy krok ku wyzwoleniu ludu, to wykształcenie umysłu. Największa uwaga winna być zwrócona na młodzież. Rodzice powinni dbać, żeby dziecko uczęszczało do szkół i to o ile możliwości do wyższych. Obowiązkiem każdej gminy jest zaprowadzenie szkoły. Należy i o tem nie zapomnieć, żeby siły nauczycielskie były odpowiednie, któreby mogły udzielić owocną naukę.

Zadaniem młodzieży dorosłej jest gromadzenie się w stowarzyszeniach naukowych. Przynajmniej jakiegoś tygodnika nie powinno zabraknąć w żadnym domu.

Wtych śladach idźmy naprzód i bądźmy przekonani, iż po tej linii osiągniemy polepszenie bytu.

Z pozdrowieniem chłopsko-robotniczym J.P.

Wyzysk asekuracyjny.

Gdy weszła w życie ustawa o powszechnym ubezpieczeniu od ognia, nasz naczelnik gminy zawezwał wszystkich posiadaczy domów, aby zgłosili i oszacowali sami swe domy do ubezpieczenia. Więc też każdy oszacował ile uważał. Jeżeli powszechne ubezpieczenie, to sądzono, że powinna być tania asekuracja. Sumy te podane przez właścicieli domów wydawały się za małe Dyrekcjom ubezp. więc cóż one nie robią? Oto w jesieni ub. roku polecono swoim agentom, aby szli od domu do domu i wszystkie zabudowania żeby pomierzy-

li. Więc też pomierzono wszystko, nawet szopy sklecone i sami oszacowali, a nawet daszki nad studniami. Wskutek tego powstały wielkie sumy do opłaty. Ponadto przypisano nadwyżkę za rok 1925 i koszta pomiaru 80 gr., dlatego też ludzie przeklinają asekurację z jej sprawiedliwością na czem świat stoi.

Ale jeszcze jedna rzecz ważniejsza. Nasza gmina Górnawieś pow. Myślenice liczy 210 domów. Pożaru nie było w niej 10 lat. Niektórzy z właścicieli mają rocznie opłacać 8—10—14—16—20 i 30 złotych. Gdy weźmiemy od każdego domu przeciętnie 10 zł. to od 200 domów mamy 2.000 zł., a za 10 lat 20.000 zł., prócz procentu, bo z procentów tak wielkich można pokryć wszystkie wydatki i jeszcze by się znalazła suma do funduszu rezerwowego. Zniszczy pożar za 10 lat 1 dom i dadzą pogorzalcowi od 500—1.000 zł., a gdzie 19.000? A wiele to tysięcy gmin płaci? A więc jeżeli jest potrzebna taka asekuracja, to powinna być na to kasa pożarna (ogniowa) gminna i gmina by wynagradzała pogorzalca chyba lepiej, niż jakaś Dyrekcja.

Aleksander. Kłep.

SEJM.

WARSZAWA, 22 marca. Dzisiaj wznowił Sejm obrady plenarne, które mają się odbywać codziennie do soboty 27 bm., a być może, że jeszcze na 29 i 30 bm. się przeciągną, ze względu na konieczność uchwalenia prowdorjum budżetowego na kwiecień.

Na ławach ministrów pustki, pośród spółki rządzącej żywe narady. Widać przygotowujące się zmiany ministerjalne.

— o o o —

O zmniejszenie liczby urzędników i policji.

Przez 3 dni rozprawiano na Sejmowej Komisji budżetowej nad budżetem **Ministerstwa Spraw Wewnętrznych**. Jest to trzeci budżet (po wojsku i oświacie) pod względem „grubości“, bo przewidziany został na rok 1926 w ogromnej sumie 178 milionów zł. w wydatkach. Z tych 178 milionów przeznaczono na Zarząd Centralny, t. j. na samo Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 5 milionów zł. Na utrzymanie Województw i Starostw około 30 milj. zł. Na utrzymanie policji 93 milj. zł. Na utrzymanie Korpusu Ochrony Pogranicza 41 milj. zł. Na służbę zdrowia 8 milj. zł. Na Główny Urząd Statystyczny, t. j. obliczeniowy — około 2 milj. zł.

Nad tym budżetem rozwinęła się bardzo obszerna dyskusja, w której zabierali głos mówcy wszystkich stronnictw. Od Klubu Sejmowego **Stronnictwa Chłopskiego** przemawiał obszernie **prezes Jan Dąbski**. Główna treść jego mowy była następująca:

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych to najczulszy instrument w naszym aparacie państwowym, bo za pośrednictwem niego, t. j. przez urzędy sta-

rościńskie i policję, państwo dociera w sam głąb ludności. Tak jak ludność sądzi o policji i starostwach, tak sądzi o państwie. Podnieść należy, że ten czuły aparat źle się sprawuje i **złą opinię wyrabia u ludności** naszej o Państwie Polskiem. — Urzędy starościńskie, wojewódzkie i policyjne są przepojone duchem nierówności i niesprawiedliwości dla ludzi pracy, a **zwłaszcza dla chłopów**. Kto się przypatrzy naszym stosunkom wewnętrznym, ten odrazu widzi, że u nas są jakby **dwie Polski** — jedna Polska szlachecko-biurokratyczna, druga — Polska Pracy, chłopsko-robotnicza. Nasze urzędy reprezentują tę Polskę pierwszą. Polskę przywileju. To jest bardzo niebezpieczne, jeżeli lud polski zaczyna się z nieufnością odnosić do własnej państwowości i chwalić „stare dobre czasy“. Takie rozpaczliwe głosy odzywają się niewątpliwie skutkiem postępowania naszej biurokracji i policji. Nasza biurokracja odgrywa wobec ludności nie rolę dobrego ojca i życzliwego opiekuna, ale rolę **okrutnego bożka kary i zemsty**, którego się potę utrzymuje za podatkowe pieniądze, aby smagał tę ludność, mścił się na niej za niepopelnione winy, aby szerzył strach i lęk dookoła siebie. Czy taka biurokracja może wzbudzić u ludności miłość i szacunek do Państwa? Nie! Takie postępowanie szerzy strach i nienawiść. Żadna agitacja bolszewicka nie zaszczepi tyle nieufności do Państwa, co źli i bez serca urzędnicy i policjanci. Dlatego na tym punkcie t. j. na punkcie moralnego stosunku urzędników do szerokiej mas ludności musi nastąpić **gruntowna zmiana**.

A teraz zobaczmy, jak te urzędy urzędują? Mamy conajmniej dwa razy za dużo urzędników. — A jak się załatwia sprawy? Miesiącami i latami trzeba czekać na załatwienie najprostszych spraw, stosy papierów zapisuje się niepotrzebnie, a życie czeka. Załatwia się sprawy pod kątem widzenia politycznym, aby wykonać zemstę na przeciwniku politycznym, albo zrobić przyjemność jakiejś uprzywilejowanej jednostce.

Samorząd powiatowy i gminny sprowadzili starostowie do zera. Sejmiki są na to, aby spełniały wolę starosty i uchwały im drugą pensję i samochody. Niechaj się poważy jaki członek Sejmiku zaoponować, to go czeka zemsta, zrobią z niego zaraz bolszewika lub pospolitego złodzieja. Do czego doprowadzili starostowie Rady Gminne, które rozmyślnie, mimo ich starości, podtrzymują, bo tacy wójci jak są i takie rady, są im bardzo wygodne!

Przypatrzmy się policji! Jest jej 3 razy za dużo a spełnia swe funkcje niesprawiedliwie i wbrew interesom ludności. Kiedy się skończy ta **plaga egipska z protokołami i karami**, które ludność obciąża więcej niż niejedne podatki? Ludność chłopska jest spokojna, pracowita, praworzadna, poco się ją dręczy policją jawną i tajną i tą sforą szpiclów, którzy się rekrutują z najgorszych mętów społecznych, a którzy z najuczciwszych ludzi drogą prowokacji potrafią zrobić bolszewików i złodziei? Czy to nie wstyd, aby w państwie republikańskim istniały jakieś czarne mafje policyjne, które same

przygotowują różne zbrodnie i zamachy, aby udowodnić potrzebę swego istnienia.

W dyskusji **szczegółowej** poseł Dąbski przy rubryce „dochody“ z „pozwolenia na broń“ — zapytał p. Ministra Spraw Wewn., **dłaczego starostowie nie wydają pozwolenia na broń chłopom**, którzy mają do tego prawo i którzy zasługują na zaufanie? Czy prawo do noszenia broni i polowania mają mieć tylko obywatele I klasy, t. j. obszarnicy, księża i urzędnicy? P. Minister (obecny na posiedzeniu Komisji) odpowiedział, że wyda instrukcję, aby starostowie **pozwolenia na broń chłopom** nie odmawiali.

Przy rubryce: „dochody z kar administracyjnych“ pos. Dąbski zgłosił wniosek, aby tę rubrykę skreślić (1 milion dochodu rocznie). Jednak **ósemkarze i piastowcy** ten wniosek odrzucili, czyli, że kary administracyjne, **dzięki ósemce i piastowcom**, będą nadal z chłopów ściągane.

Przy rubryce „wydatki“ pos. Dąbski zgłosił wniosek, aby wydatki na centralę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych okroić z 1,700.000 zł. do 1 miliona zł., czyli zredukować (zmniejszyć) około połowę urzędników. Ten wniosek został przez **ósemkarzy, piastowców i socjalistów** odrzucony. Został też przez **ósemkarzy i piastowców** odrzucony wniosek posła Dąbskiego, aby skreślić cały fundusz dyspozycyjny (**3 miliony zł. rocznie**), z którego się Minister nie potrzebuje przed nikim wyrachować, a który jest używany na utrzymywanie tajnych agentów i szpiclów policyjnych!

Na utrzymanie województw i starostw przewidziano w budżecie około 19 milj. zł. Pos. Dąbski zgłosił wniosek, aby tę cyfrę zmniejszyć do 10 milj. zł., t. j. aby liczbę urzędników w województwach i starostwach zmniejszyć do połowy. — Wniosek ten upadł, bo **przeciw głosowali ósemkarze, piastowcy i socjaliści**.

Na policję państwową przewidziano w budżecie na rok 1926 ogromną kwotę 75 milionów zł. — P. Dąbski zgłosił wniosek, aby zmniejszyć **do 30 milionów**, t. j. więcej niż o połowę, aby zupełnie znieść policję konną. (Ogółem liczba policji wynosi obecnie około 35.000 ludzi, z czego 3.000 konnej). Wniosek posła Dąbskiego upadł, bo przeciw niemu, **za utrzymaniem wielkiej liczby policji głosowali ósemkarze, piastowcy i socjaliści**.

W budżecie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przewidziano pozycję „pomoc lekarska dla urzędników“ przeszło 3 milj. zł. rocznie. Poseł Dąbski oświadczył, że taki przywilej dla urzędników jest niedopuszczalny. Albo Komisja zgodzi się na bezpłatną pomoc lekarską dla **wszystkich obywateli** a więc i dla chłopów, albo proponuje tę pozycję skreślić. W głosowaniu przeszła cyfra półtora miliona zł., z tem, że Komisja zastanowi się nad tem, czyby tego wydatku nie znieść zupełnie.

Oto są najważniejsze szczegóły bitwy, stoczonej na Komisji Budżetowej o zmniejszenie budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Gdyby wnioski posła Dąbskiego przeszły — budżet byłby zmniejszony o jakie **60 milionów zł.** na jednym ministerstwie. Niestety, wnioski te zostały odrzucone

przez stronnictwa rządowe, t. j. przez ósemkę, piasta, socjalistów i Narodową Partję Robotniczą, tak, że zmniejszony już przez Komisję budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wyniesie na ten rok przeszło 170 milionów zł., czyli cyfrę dla Państwa zabójczą. Można jeszcze z trudnością zrozumieć głosowanie w tej sprawie ósemkarzy, socjalistów i Nar. Partji Robotniczej, bo to są stronnictwa miejskie, szukające oparcia o urzędników. Ale postępowanie „Piaста“, który chce uchodzić za partję wiejską, jest wobec chłopów wprost zbrodnicze a przytem obłudne. „Piaст“ głosi ciągle, że mamy za wysokie wydatki państwowe, że mamy

za dużo urzędników i urzędów, że musi być zrobiony koniec marnowaniu grosza publicznego. Tym czasem głosi przeciw wszelkim oszczędnościom i broni się przeciw wszelkim redukcjom, nie gorzej niż to robią ósemkarze i socjaliści. Takie zdrazieckie „stronnictwo ludowe“ jak „Piaст“ — to gorszy wróg chłopu niż przeciwnik otwarty. — Bo przed jawnym przeciwnikiem można się zabezpieczyć. A najdotkliwsze, bo skryte i niespodziewane ciosy zadaje chłopom „Piaст“ - zdrajca, który powinien się spotkać na wiecach i zgromadzeniach ze strony wszystkich chłopów z zasłużoną odprawą.

STRONNICTWO CHŁOPSKIE.

651 gminnych Związków Chłopskich posiada w dniu dzisiejszym Okręg Krakowski.

—o—

Zgromadzenia Stronnictwa Chłopskiego odbędą się:

W BLIZNEM pow. Brzozów, dnia 11 kwietnia o godz. 13. Ref. poseł J. Wiewiórski.

ZGROMADZENIA w Dukli, Korczynie i Łużnej z powodu obrad sejmowych odłożone na inny czas.

WIOSENNE ROBOTY ROLNE uniemożliwiają odbywanie zgromadzeń w powszednie dni. Wobec tego wiece w Zarzeczcu, Wesolej, Jedliczu i Kołaczycach odbędą się w niedzielę, które później wyznaczymy.

—o—

POWIAT SANOK. Dnia 31 marca br. odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego Stronnictwa Chłopskiego o godz. 11 przed południem, w domu ob. Strachockiego, obok przystanku kolejowego. Za Zarząd: St. Stankiewicz sekretarz. J. Czaja, prezes.

ZEBRANIE ZARZĄDU Stronnictwa Chłopskiego powiatu krakowskiego odbędzie się w piątek 2 kwietnia, godz. 11 w lokalu Przyjaciela Ludu.

LUBLIN. Zjazd Wojewódzki Stronnictwa Chłopskiego 21 marca br. zgromadził około 2.500 uczestników i miał przebieg imponujący. W zjeździe uczestniczyli posłowie prezes Dąbski, Dziduch, Cieplak, Kudelski, Tatarczak i Wrona. — Potęga Stronnictwa Chłopskiego w woj. Lubelskiem wymiata już ze wsi skutecznie resztki rozbijaczy Okoniowych, wyzwoleniowych i piastowych. Zasługa to w znacznej mierze także niez mordowanej pracy sekretarza Wisłockiego.

KIELCE. Zjazd wojewódzki Stronnictwa Chłopskiego został przeszkodzony częściowo przez odmowę sali N. P. R. w ostatniej chwili. Część delegatów udała się do ob. Jamroza na przedmieściu, gdzie również usiłowała bojówka endecko-

piastowska uniemożliwić obrady. Ostatecznie awanturników usunęła policja, poczem obrady odbyły się w zupełnym spokoju pod przewodnictwem prezesa posła Walerona. Wybrano Zarząd Stronnictwa Chłopskiego w następującym składzie: prezesem ob. Wincenty Jamroz z Kielc, zastępcą prezesa poseł Jan Duro z Opatowskiego, sekretarzem ob. Tomasz Karkowski z Miechowskiego, skarbnikiem poseł Franciszek Chyb. W zebraniu uczestniczyli ponadto posłowie Bujak, Sanojca, tudzież red. Jan Stapiński i del. Stanisław Grzybowski z Olkuskiego.

Bojówką pijaną chjeno-piastowską dowodził główny instruktor piastowców Talek, znany chłopom w kieleckim naganiacz. (Organy chjeno-piasta rozgłosiły, że posiepakom ich udało się tam pobić posła Durę i Stapińskiego. Jestto bezczelne kłamstwo. Piszą to, co widocznie zamierzali uczynić, ale czego nawet Talek wykonać nie próbował. Skoro w planie chjeno - piasta są bójki, to i do tego rodzaju walki potrafią się chłopci odpowiednio zastosować. Red.)

SŁEMIEN pow. Maków. D. 21 marca odbyło się tu zgromadzenie przy udziale 120 ludzi pod przewodnictwem ob. Rudolfa Sroki. Referował ob. Kazimierzak z Bieńkówki, poczem uchwalono jednogłośnie przystąpienie do Stronnictwa Chłopskiego i wybrano Zarząd w składzie następującym: Mazgaj Franciszek przewodniczący, Sroka Rudolf zastępca i sekretarz, Zawila Józef skarbnik. W dyskusji zabierali głos obywatele: Sroka i Mazgaj oraz inni, zachęcając zebranych do czytania i do organizacji. Do referenta zwrócono się z pro'bą ażeby uprosił red. Jana Stapińskiego o przyjazd na wiec do Słemia. Uchwalono hołd dla Marszałka Piłsudskiego i żądanie jego powrotu do armji, oraz rezolucje za równem prawem do gmin i powiatów, za skasowaniem przymusowej asekuracji, o roboty regulacyjne, o przyłączenie Słemia do Żywca i potępienie piastowcom za zdradę ludu. Przebieg obrad był bardzo poważny i świadczył o dużym uświadomieniu obywateli.

Sroka Rudolf.

BATOWICE pow. Kraków. Na zebraniu 21 marca uchwaliliśmy cześć marszałkowi J. Piłsudskiemu i żądanie powrotu jego do armji.

BIENKÓWKA, powiat Maków. W dniu 10 marca br. odbyło się posiedzenie Związku Chłopskiego, na którym odczytano dwa ostatnie odczyty Okręgowego Związku w Krakowie i poruszono szereg spraw miejscowych. Przewodniczący ob. **Kazmierczak** omówił obecne stosunki w Europie, oraz rozwój Stronnictwa Chłopskiego, a w końcu zachęcił mocno zebranych do uruchomienia w gminie mleczarni, która to myśl znalazła dużą gromadę zwolenników.

WOLA DALSA pow. Łańcut. Dnia 14 marca został założony w gminie naszej związek Stronnictwa Chłopskiego po pięknej przemowie ob. **Geluli Władysława**. Członków do Związku zapisało się 40 a wybrany zarząd stanowią: **Gelula Władysław** przew., **Zdąbłasz Antoni** zast., **Kwaśny Jan** sekr., **Wojnar Roman** skarbn. Uchwalono wpisowe i wkładkę po 10 gr. mies. Uchwalono również apel do braci chłopów, by połączyli się w jedno Stronnictwo Chłopskie.

DĄBROWICA, pow. Tarnobrzeg. Dnia 7 lutego odbyło się u nas poufne zebranie w domu ob. **Ortyla Franciszka**, na które przybyli zaproszeni obywatele tak licznie, że sala nie mogła pomieścić. Zagaił ob. **Dudek J.**, przewodniczył **Ślęzak Jan**. — Referat wygłosił ob. **Marmola Jan** z Przykopa, po którym zebrani jednogłośnie postanowili przystąpić do Stronnictwa Chłopskiego, tworząc gminny Związek. Zarząd wybrany stanowią: **Dudek Jan** przew., **Jaskot Antoni** zast., **Gąsior Andrzej** sekr., **Ortyl Franciszek** skarbn. Wybrano również 5 członków zarządu.

Gąsior Andrzej, sekr. **Dudek Jan**, przew.

GRABÓWKA pow. Brzozów. Założyliśmy u nas Związek gminny Stronnictwa Chłopskiego, a do zarządu zostali wybrani: **Pierożek Jędrzej** przew., **Badał Antoni** zast., **Wójtowicz Michał** sekr., **Szymański Antoni** skarbn., delegaci: **Pierożek Michał** i **Stabryła Stanisław**. Członków mamy na razie 40 ale spodziewamy się niebawem mieć więcej.

GRODZISKO MIASTO, powiat Łańcut. Zebranie poufne, które się odbyło dnia 13 marca, w domu Szymona Piaseckiego, zagaił **Wojciech Szpila**, ob. **Władysław Patys** wygłosił świetną mowę o obecnej polityce i gospodarce rządu i wyświetlił zgubną politykę Piasta dla chłopów, za co go zgromadzeni nagrodzili po przemowie oklaskami. Zapisało się 65 członków. Zarząd stanowią: **Wojciech Szpila**, przewodniczący, **Franciszek Chrzan**, zastępca, **Szymon Piasecki** sekretarz, **Jan Markocki** skarbnik. Wybrano też 5 członków zarządu i 2 delegatów i uchwalono następujące rezolucje: aby posłowie ze Stronnictwa Chłopskiego dołożyli wszelkich starań, celem wstrzymania przymusowej asekuracji i obniżyli odsetek na dwa złote od tysiąca. Wzywamy posłów, wybranych chłopskimi głosami, a względnie posła Sobka, aby wstąpił do Stronnictwa Chłopskiego. cześć marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu i żądanie powrotu jego na najwyższe stanowisko w armji, gdyż mu się to słusznie należy.

Sekretarz: **Szymon Piasecki**. Przewodniczący: **Wojciech Szpila**.

PODZWIERZYNIEC pow. Łańcut. Dnia 14 marca odbyło się u nas posiedzenie Związku pod przewodnictwem ob. **Szymańskiego Józefa**. Sekretarz **Krzan Gustaw** odczytał odczyt, którego zebrani w wielkim skupieniu wysłuchali. Przemawiali następnie ob. **Sowa Józef**, **Tarala Władysław**, **Rubak Józef** i **Krzan Gustaw**. Uchwalono szereg rezolucji w sprawach polityki chłopskiej.

MSZANKA pow. Gorlice. Zgromadzenie poufne gm. Zw. Chł. 13 lutego zagaił ob. **K. Wojakiewicz**, poczem ob. **Bożek** wyświetlił sprawy organizacyjne i gospodarczo-polityczne. Ob. **Jan Marynowski** omówił sprawy asekuracyjne, inwalidzkie, reformy rolnej i gospodarcze. Ob. **K. Wojakiewicz** przedstawił świadczenia wojenne, sprawę mleczarni spółkowej i t. d. W końcu uchwalono rezolucje, a jako najważniejsze:

1) Zebrani domagają się taksy asekuracyjnej według wartości budynku, ażeby 4 klasa płatności nie przekraczała 3 zł. od tysiąca. Obecnego proc. wymiaru nie mogą znieść. Asekuracja przymusowa jako powszechna powinna być tania i dla każdego wygodną.

Zebrani wzywają lud cały Polski, ażeby domagali się przez petycję do posłów nowelizacji asekuracji przymusowej według woli ludu.

2) Zgromadzeni tą drogą nawołują wszystkie gminy w powiecie gorlickim do tworzenia spółek mleczarskich.

M. Bożek, sekr.

Wojakiewicz, przew.

GIŁOWICE, powiat Żywiec. Za staraniem dzielnego działacza w tutejszej okolicy, ob. **Rudolfa Sroki**, odbyło się w dniu 14 marca br. zgromadzenie w domu ob. **Andrzeja Lubera**, którego też wybrano przewodniczącym zebrania. Sprawy polityczne omówił obszernie ob. **Kazmierczak** z Bieńkówki, poczem zabierali głos obywatele **Sroka**, **Luber** i inni. Uchwalono założyć Chłopską Organizację, której przewodniczącym wybrano ob. **Józefa Wlewiołę**, zastępcą **Michała Kastelika**, sekretarzem **Rudolfa Srokę**. Uchwalono cześć Marszałkowi Piłsudskiemu i żądanie jego powrotu do armji, odroczenia przymusu asekuracyjnego, regulacji rzeki, niszczącej chłopom w gminie grunta nadbrzeżne i wezwanie do posłów chłopskich i robotniczych, ażeby utworzyli rząd chłopsko-robotniczy.

BIAŁOBRZEGI, powiat Krosno. Dnia 18 marca br. za staraniem ob. **Jana Sochy** odbyło się tu poufne zgromadzenie. Referat polityczny wygłosili ob. **Jurczyk J.**, prezes powiatowego Związku Chłopskiego i **Krzykański P.**, którzy uzasadnili konieczność organizacji, poczem przystąpiono do wyboru zarządu gminnego Związku Chłopskiego, w skład którego wchodzi: **Bienia Wojciech**, przewodniczący, **Płoszaj Fr.** zastępca, **Socha Jan**, sekretarz, **Zółna Fr.** skarbnik.

SULISTROWA pow. Krosno. Dnia 28 lutego odbyło się u nas zebranie wszystkich obywateli naszej gminy, na którym postanowiliśmy zawiązać organizację Stronnictwa Chłopskiego. Zarząd stanowią: **Serwiński Jan** przew., **Węgrzyn Jan** zast., **Tomkiewicz Jan** sekr., **Rygiel Franc.** skarbn.

W PRZEWORSKU odbył się 14 bm. zjazd delegatów gminnych Stronnictwa Chłopskiego pod przewodnictwem posła **Pluty**. Rozważano sytuację w powiecie i ułożono plan dalszej organizacji gminnej w ten sposób, aby z początkiem maja br. mógł się już odbyć zjazd delegatów naprawdę ze wszystkich gmin. Zadania tego podjęli się tutejsi działacze chłopscy o własnych siłach, bez żadnych płatnych instruktorów. W maju br. wybierzemy zarząd powiatowy Stronnictwa Chłopskiego. Idea solidarności chłopskiej znajduje powszechne zrozumienie i uznanie. Przy piastowcach trzymają się jeszcze tylko kieliszkwici przyjaciele p. Pieniązka.

Swój.

DĄBRÓWKA pol. pow. Nowy Sącz. Dnia 14 marca zorganizowanym został w naszej gminie Związek Stronnictwa Chłopskiego, a zarząd stanowią: **Zieliński Stanisław** przew., **Jabłoński** zast., **Stojek Józef** sekr., **Tabak Jakób** skarbn.

BOGUSZEWO pow. Grudziądz. Od trzech lat jestem czytelnikiem Przyjaciela Ludu i nabrałem do niego wielkiego zamiłowania. Zjednałem już 5 nowych czytelników, bo przekonałem się, że jedynie ten kierunek ruchu chłopskiego może nas chłopów uratować. Chłopi powinni się złączyć pod tym sztandarem szybko i zwyciężając ując w ten sposób ster rządów w Polsce. Dlatego znowu zjednałem nowego czytelnika i proszę mu zaraz gazetkę posłać jak i mnie kilka czeków, bym dalej mógł dla naszego Przyjaciela czytelników jednać.

Ryba Leon, chłop.

SZCZEPAŃCOWA pow. Krosno. Dnia 28 lutego założyliśmy Związek Chłopski na zebraniu, któremu przewodniczył ob. **Misiak Feliks**. Wybrany zarząd stanowią: **Wawrzczak Feliks** przew., **Misiak Feliks** zast., **Stojak Julian** sekr., **Stryczniewicz Szymon** skarbn., delegaci: **Stojak J.** i **Żołna F.** — Uchwalono następnie rezolucje. Prosimy o nadesłanie legitymacji i zarejestrowanie naszego Związku.

KOŹMINA pow. Dobromil. Dnia 8 marca w domu ob. **Janiszewskiego Józefa** zawiązaliśmy Związek Chłopski, do którego zaraz zapisało się 81 członków, ale wciąż jeszcze przybywa. Zarząd stanowią: **Janiszewski Stanisław** przew., **Pisz Józef** zast., **Grzebieniak Wład.** sekr., **Stasicki Karol** skarbn., **Brzyzowski Stanisław** zast. skarbn., delegaci: **Słiwka Ludwik** i **Hanko Franciszek**.

ROGI pow. Krosno. Dnia 14 marca na poufnym zebraniu naszej gminy przemawiał ob. **Siekierka**, wykazując konieczność klasowej organizacji chłopskiej. Ob. **Michna Jan** usiłował bronić piastowców, ale otrzymał ciętą odprawę od ob. **Plajstka Karola**, który w przeszło godzinnej mowie prał piastowe brudy. Wybrany zarząd stanowią: **Plajstek Karol** przew., **Siekierka Józef** zast., **Pemliczak Wojciech** sekr., **Patera Ludwik** skarbn., delegat: **Józef Olbrecht**. Do Związku zgłosiło się 123 członków, a mamy nadzieję, że dalszą pracą liczbę tą zwiększymy. Posła **Wiewiórskiego** zapraszamy, by przyjechał do nas z wiecem.

* * *

Z CHRZANOWSKIEGO. Agitacja w naszym powiecie silnie zakotłowała. Wysłańcy N. P. R. idą od wsi do wsi i obiecują co kto chce, aby się tylko wpisać do ich stronnictwa. Chadeccy przez księży zdwoili wysiłki w łowieniu duszyczek. Zjeżdża i Witos ze sztabem na poufne zgromadzenie ze swoimi geszefciarzami. Można wywnioskować z tej gorączki agitacyjnej, że coś wisi w powietrzu. Chłopi patrzą na to wszystko z uśmiechem, a swoje myślą. Zrozumieli już, że tylko w klasowym Stronnictwie Chłopskim jest ich miejsce.

Spokojny.

WROGOWIE CHŁOPSCY rozsyłają po kraju i rozdają na swoich zgromadzeniach różne paszkwile ośmieszające posłów chłopskich i stronnictwa ludowe. Starają się ośmieszyć i poniżyć posłów chłopskich oczywiście w tym celu, aby wmówić w chłopów, że tylko panowie, księża, urzędnicy i wogóle inteligenci potrafią poważnie posłować, a że chłopscy posłowie tylko się żrą między sobą i interesy robią, a posłować nie potrafią. — Wszystko to jest kłamstwo i obelga przeciw chłopom. Takiego fagasa, który podobne odezwy rozszerza, powinni chłopi przytrzymać i do pyska mu to wpakować, a odechce się mu raz na zawsze chłopów poniżać. Chłopi brońcie swojej czci i nie pozwólcie nikomu uragać.

— o o o —

Praca organizacyjna w powiecie.

Przebieg ostatniego zebrania naszego Zarządu Powiatowego Stronnictwa Chłopskiego w dniu 22 lutego b. r. w Brzozowie wzbudził we mnie obawę, że dotychczasowym sposobem to my ani za pięć lat prawdziwej organizacji obejmującej wszystkie wsie i działającej stale nie stworzymy. Na zebraniach naszych jest dużo gadaniny o wszystkim, ale bez planu i bez skutku. Kręcimy się w gminach, gdzie już jest nieźle, a do gmin śpiących wcale nie zaglądamy i nic tam nie robimy. Taka robota to nie jest żadna robota.

Pragnąc temu zaradzić, postawiłem na tem zgromadzeniu 22 lutego wniosek, aby podzielić powiat np. na 15 okręgów po 5 gmin, aby na każdy okręg wyznaczyć odpowiedzialnych organizatorów i wyznaczyć im termin do stworzenia w każdej wsi Związku przez odbycie zebrania, zjednanie prenumeratorów Przyjaciela Ludu itd. Jednakże ten mój wniosek nie został nawet wzięty pod obrady, ani nie był głosowany. A przecież każdy uznać musi, że coś podobnego przedsięwziąć jesteśmy obowiązani, jako odpowiedzialny Zarząd Powiatowy.

Albo druga sprawa: według uchwały na pierwszym zebraniu Zarządu Pow. mieliśmy się zbierać na narady w każdy pierwszy poniedziałek co miesiąca. Jestto konieczne dla utrzymania życia w Związkach gminnych i dla udoskonalenia organizacji. I ta uchwała pozostała niewykonana.

Trzecie: musimy mieć jakieś stałe miejsce w powiatowym mieście, gdzieby się Związkowcy mogli

spotkać choćby i każdego dnia, oraz musimy mieć sekretarza, któryby Związkowcom mniej obrotym, czy to coś napisał np. list do posłów, czy porady udzielił, czy w urzędach się wstawił itp. Na to wszystko trzeba pieniędzy. Musi być jakaś kasa partyjna i jakiś fundusz na konieczne wydatki. Musimy to zebrać z opłat członków. Wiem, że np. w sąsiednim pow. Krośnieńskim to wszystko mają i byli w stanie wysłać dwóch delegatów do Warszawy na posiedzenie Rady Naczelnej. Od nas nie było nikogo. Zbliża się czerwiec, Kongres w Warszawie, trzeba pieniędzy na podróż. Tymczasem i w tej sprawie nic się nie czyni.

Odzywam się do prezesa Józefa Matusza, aby te moje wnioski wziął pod rozwagę, aby się nad tem naradziło całe prezydjum Zarządu Powiatowego, aby następnie zwołał rzeczywiste posiedzenie delegatów Związków gminnych dla powzięcia potrzebnych uchwał.

Proszę o wydrukowanie tych uwag w „Przyjacielu Ludu“, gdyż i we wszystkich innych powiatach tak być powinno.

Krzemienna.

Józef Wojnar
przew. gmin Zw. Chł.

Przypominamy, że termin zgłaszania pożyczek państwowych do zamiany wedle ostatniej ustawy znacznie korzystniejszej dla właścicieli upływa wkrótce. Do dnia 31 marca br. powinny już wszelkie dawniejsze obligacje i asygnatki pożyczkowe znaleźć się w Urzędzie Pożyczek Państwowych w Warszawie ulica Nowosenatorska 29.

Sprawy powiatowe i gminne.

KRZYSZTOFORZYCE pow. Kraków. Tutejszy obszar dworski oferuje do sprzedaży część gruntów, oczywiście odleglejszych i mniej wartościowych, po 1.500 zł. za morg, z tego połowa 750 zł. gotówką zaraz, a 750 zł. z procentami po roku. — Drobnym dzierżawcom napędza do kupna groźbą, że w przeciwnym razie sprzeda innym, a oni będą wyrzuceni z dzierżawy. Faktoruje dworowi wójt Andrzej Michno, ale na szczęście przy wyborach 18 lutego br. wyleciał on nawet z rady gm. **Krzysztoforski.**

Uwaga: Mimo sprzedania komu innemu, dotychczasowi drobni dzierżawcy są nietykalni do jesieni 1930 r. Kto się rwie do kupna teraz, za pożyczane pieniądze, czy za wysprzedaż inwentarza, ten popęlnia wielkie głupstwo.

NIEBYLEC pow. Strzyżów. Obszarnik tut. Walach chce na gwałt sprzedać kilkadziesiąt morgów, ale... po 200 dol. Jak na nasze góry, jestto cena paskarska. Urząd ziemski nie powinien dopuścić do takiego zdzierstwa, czyli nie pozwalać na taką parcelację. Pieniądzy ludzie nie mają, ale spryt żydowski stara się tylko o to, aby na zadatki nabrać, a potem weź skąd chcesz, a płać. Więc apełuj, chłopie miejcie rozum.

Zainteresowanie polityczne pośród chłopów jest w okolicy tut. znaczne. 70% należy do Stronnic-

stwa Chłopskiego, 20% do piastowców, a reszta dewociarzy. Aby poprawić szanse księzo - pańskie, ma osławiony już tut. proboszcz ks. Strzępek sprowadzić misjonarzy. Na chwilę oszołomią biedny lud grozą piekła, ale to rychło minie, gdyż pod tym względem już i u nas pod obuchem nędzy i bezprawi świta w słowach i sercach ludzkich zrozumienie prawdy.

Konieczkowski.

RYCZYDÓŁ z. Lubelska. Jadących na jarmark do Niedźwicy 1 marca br. witali pacholki Witosowi, rozdając zadrukowaną bibułę pod tytułem „chłopi polscy czytajcie, rozważcie, postanówcie“. Każdy z pacholków miał tego do rozdania 5 kg. paczkę. Oprócz tego pacholek Witosów niejaki Kot chodzi po gminie od domu do domu i także tę bibułę rozdaje. Ludziska się śmieją pytając, skąd też to Witos bierze pieniądze na tak silną agitację, czy mu to zafundował Linde z P. K. O., czy Kucharski z Żyrardowa, czy Chącia z Poznania, czy to może dochód z „Pocisku“, albo pamiątka po premierstwie. Ludzie nie mają na sól i naftę, bo im piastowcy biurokraci podatkowi wszystko zabierają, a za to dają nam bibułę zadrukowaną kłamstwami Witosy. — Każdy chłop wie, że Witos na loterii nie wygrał, ani z nieba mu nie spadło, lecz że za te wszystkie druki my chłopie musimy płacić z procentami. Tylko tak dalej Witosie marnuj nasze pieniądze, a doczekasz się należnej „nagrody“.

M. Janczarek.

SASIADOWICE pow. Sambor. W r. 1922 wszystkie głosy u nas padły na Nr. 1, gdyż piastowcy obiecywali wówczas stworzyć raj na ziemi. Tymczasem zamiast rajy zrobili związek z chjeną i stworzyli istne piekło. Chwała Bogu, że nareszcie powstało Stronnictwo Chłopskie, które nas z owego piastowego rajy wyprowadza i z pewnością wyprowadzi. Znamy i my w Sasiadowicach niezłomną wolę pierwszego bojownika Stapińskiego, który przed 30 laty wyzwolił Sasiadowice z niewoli wójta Malejkiego, znamy też i posłów Pawłowski, Plutę i Bryła i mamy zaufanie w ich siłę. Za rządów Witosy chłopom brak groszy na sól, ale za to Witos i jego naganiacze jeżdżą już autami. Bracia Chłopi w Samborskiem, nie dajmy się już okłamywać ani Ratuszowi z Wojutycz, ani komisarzowi Kostusowi, ani tutejszemu Szczepule, bo już dość mamy ich obietnic - cacanek, lecz stańmy wszyscy niezłomnie pod sztandarem klasowego Stronnictwa Chłopskiego, tak jak radzi stary doświadczony Przyjaciel Ludu.

Sasiadowiczanie.

KORZENNA pow. Grybów. W niedzielę 14 marca przyjechał tu cichaczem poseł Dubiel i zwołał wiec, używając za gońców policjantów państw. oraz b. wójta Krasińskiego, który Dubiela sprowadził na swoją obronę. P. Dubiel w swoim przemówieniu nie powiedział chłopom nic nowego, ograniczył się tylko do lżenia p. Bryła oraz red. Stapińskiego, co mu gorliwie okłaskiwali Kubicz z Łyczany, zbankrutowany wójt Krasiński, W. Jop oraz kierowniczka szkoły analfabetów Marja Michalikówną — no, a także przyprowadzeni płatni agitatorowie Piasta i dyrektorzy spółek geszef-

ciarskich „Orki“ i „Zrębu“ z Grybowa Sułowicz, Chwastek i Inż. Milan. Przemówienia piastowców wywoływały oburzenie pośród chłopów, czemu dali wyraz ob. Stokłasa, Jan Mokrzycki, Franciszek Kasprzyk i Piotr Matusik z Przycierza. Ale ostateczny pogrom sprawił im ks. prob. Wł. Trytek, który, muszę to podnieść, postąpił po obywatelsku. Skrytykował dosadnie robotę piastowców a szczególnie posła Dubiela, który dużo zarzutów stawiał p. Brylowi, a sam nie mógł się wykazać ze swoją pracą na korzyść ludu — zaznaczył ks. Trytek, iż tą drogą t. j. rzucania kalumnij nic nie można zrobić, ale zjednoczeniem się całej rzeszy chłopskiej. Mowę ks. Trytka przyjęli słuchacze prawdziwą burzą oklasków, a piastowców tak to speszyło, że nawet nie zdobyli się na odpowiedź. Za rezolucjami ich podniosło się zaledwie kilka rąk ludzi, należących do strupieszalej szajki b. wójta Stanisława Krasieńskiego. Odjechał więc p. Dubiel z Korzenny pobity jak Niemcy nad Marną i poszedł dalej popijać swoim zwyczajem, bo też i do Korzennej nie przyjechał w trzeźwym stanie. Podczas dyskusji spał, aż go przebudził swem przemówieniem ks. Trytek.

J. M.

Sprawy parafjalne.

WESOŁA pow. Brzozów. Gmina nasza, położona zdala od miast i kolei, boryka się jak inne z niedostatkami i nadużyciami, ale do publicznej opinii jeszcześmy się nie zwracali. Jednak to, co wyprawia z ludźmi tut. ks. probosz Siedlecza, już jest nawet dla najcierpliwszych nie do zniesienia. Do chrztu każe zmawiać jak najczęściej kumów i kumeczek, bo każdy musi mu zapłacić za potrzymanie świecy 1 zł. 30 gr. Za ślub 40 zł. w dodatku biały kołacz. Z placą za pogrzeb to już długa historia Ks. proboszcz śledzi stan majątkowy rodziny i dyktuje tyle ile może wydusić. W cenie pieniędzy w braku gotówki każe sobie znosić skóry z bydła, pierze, płótno, co się da wydrzeć. Nawet krowy i konie każe sobie oddawać. To ks. Siedlecze się trafiło, iż mu kobieta zamiast żywej kobyłki zaniósła konika wystruganego z drzewa. Na kazaniach o niczem innym nie mówi, tylko oblicza ludzi, ile biorą za jaja, masło, ser itd. Sam posiada

około 200 morgów obszaru, ale to wszystko mu nie wystarcza, tylko chłopie daj a daj bez końca i miary. Prosimy p. redaktora Stapińskiego, aby do nas przybył i jakieś lekarstwo przeciw temu nam podał.

Parafjanie.

GRODZISKO DOLNE pow. Łańcut. Z końcem stycznia zmarł nasz ks. Świerczyński Feliks, który w dzisiejszych czasach był wyjątkowym przykładem pięknej pracy kapłańskiej i naśladowania Chrystusa. Biednym pomagał, posługi religijne czynił za umiarkowane pieniądze, a nawet znając sztukę lekarską, darmo leczył biedaków. Nie zwalczal też Przyjaciela Ludu, bo sam był przyjacielem i dlatego na miejsce wiecznego spoczynku odprowadziły go rzesze płaczącego ludu. Na opróżnioną parafję **podano się 60 kandydatów**, lecz lud chce mieć proboszczem ks. Jana Dziedzica, bo dał się poznać z dobrych stron. Biskup jednak deputacjom odmawia, tłumacząc się, że ma starszych kandydatów.

Szpila Wojciech.

KROSNO. Kazania Jezuita w kościele parafjalnym. Zgromadzeni niby na rekolekcje — ale chyba polityczne. Przemawiał on temi słowy: Moi panowie i panie! Najwięcej nas księży boli to, że w Polsce jest dość duży procent odstępców od wiary rzymsko-katolickiej, co jest bezpośrednim powodem ogólnego zła i nędzy. Któż temu jest winien? Ano przypatrzcie się, a zobaczycie młodzieńców 18-letnich, a już starych, pomarszczonych, ledwie nogi za sobą włóczących, — rozpusta i nieczystość ich powaliła. Opieszali i niezdolni do żadnej pracy, zniechęceni do życia. Warjaci — co z nich później jest? Socjaliści, bolszewicy, ludowcy i inni zwariowani narodowcy, jak Stapiński. Dalej — panowie wyborcy — wolali Jezuita — wy macie moc i prawo zażądać od waszych posłów, aby zaniechali walki z kościołem, a gdy nie słuchają, to ich wyrzucicie poza nawias życia publicznego. Bo zginiemy! Nasza Polska zginie! W inny sposób nędzy nie usuniemy. **Kto chce czytać gazety, ten musi prosić biskupa o pozwolenie** — w przeciwnym razie nie wolno nikomu czytać, bo nie dostanie rozgrzeszenia.

O Bogu, religji, można powiedzieć, że wcale nie mówił. Natomiast roztrząsał i rozbierał kwestje polityczne, — darwinizm, teozofję i odstępstwa. Ludzi poważnych, zasłużonych nazywał ulicznikami.

J. S.

AMERYKA.

CHICAGO, Ill. Powstało tu osobne towarzystwo, mające na celu zmuszenie księdza prałata senatora Adamskiego, fundatora Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu i wodza księzego stronnictwa chadeckiego, aby zwrócił Polakom około półtrzecia miliona dolarów skolektowanych podczas dwukrotnej objazdżki po Stanach Zjedn. w latach 1920 i 1921. Ksiądz prałat i senator zakupił za owe pieniądze mnóstwo kamienio, folwarzków, fabryk, drukarni, gazet itd., sypnął sporo na agitację stronnictwa itd., a Polakom w Ameryce

chce wypłacić po kilka groszy. Oburzeni tem rodacy, nawet dewocjarze rzymscy, wystosowali pismo do Sejmu i senatu w Warszawie z żądaniem, aby zmusił ks. prałata do oddania pełnych sum dolarów, gdyż w przeciwnym razie poproszą rząd amerykański, aby ich wziął w obronę. Że w takim razie Polska utraci do reszty kredyt w Ameryce, to pewne. Ks. prałata Adamskiego stać na to, aby zwrócił ludziom pieniądze. W imię solidarności klasowej powinni wszyscy księża rzymscy wpłynąć na ks. prałata Adamskiego. A może

ks. prałat Adamski to sprawi, że rząd polski zapłaci to z podatków, skoro rząd amerykański stanowczo wystąpi? Niechże posłowie chłopscy nad tem czuwają. Płaci Polska za Lindego, płaci za obszarników (kooprol), to czemużby i za ks. prałata nie miała zapłacić. Że będzie jeszcze większa nędza i że dzieci chłopskie będą jeszcze tłumniej mrzeć z niedostatku, to im nie szkodzi, ks. zarobią więcej na pogrzebach.

Jan Inglot.

INDIAN ORCHARD MASS. Idąc za wezwaniem Przyjaciela i u nas przeprowadziliśmy akcję za jednaniem nowych czytelników i za kolektą na cele oświatowe. Złożyli ob.: Socha F., Soja Jan, Gawlik St., Zemanek J., Zemanek Aniela po 2 dol. Kania F. 5 dol. Ciołkosz W., Świętek K., Machnik L., Budz F., Mróz P., Stróż F., Zemanek J., Majewski I., Wojtas J., Majewski A., Węgrzyniak J., Troński F., Janiszewski S., Tarca M., 1 dol. Kaplesta S., Wróblewski S., Wewiórski J., Błażejowski I., Musiak Z., Tynczar W., Kacocha J., Parylak A., Poręba J., Walencikowski S. po 50 ct. Stróż J. i Jordan W. po 25 ct. Razem 34 dol. 50 ct., które równocześnie przesyłam. Kolektą i pracą zajęli się ob. Budz i Majewski Ignacy. Życzymy powodzenia w Waszej pracy politycznej i zawsze na każde żądanie pomocy dalszej Wam udzielimy.

Od redakcji: Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne dzięki jak i donosim, że gazetę przesłaliśmy na podane nami adresy. Ów biskup, o którego pytacie, wsławił się obroną mienia kościoła rzymskiego w Rosji i wedle naszego zdania niczem Polsce splendoru nie zjednał. U nas to już taki smutny zwyczaj: ludzie zasłużeni wielce jak np. Piłsudski są już „niepotrzebni, bo swoje zrobili“ (jak mówią endecy i Witos) — ale zato ci, co dla Polski ni siali ni orali, dziś są bohaterami, męczennikami i nieomal świętymi. Tylko rządy chłopsko-robotnicze uprzętną w stajni. Cześć Wam Braacia i pozdrowienie.

Z NOWEGO YORKU donoszą, że komisarz imigracyjny Stanów Zjednoczonych zażądał wydalenia z państwa przeszło miliona obcokrajowców, na mocy ustawy imigracyjnej. Z samego Nowego Yorku wydalonych będzie około 30 tysięcy osób. — Wydalenie dotknie tych imigrantów, którzy w sposób nielegalny tam przybyli, oraz takich którzy nie mają obywatelstwa amerykańskiego, a pijaczą lub w inny sposób przekraczają prawa amerykańskie.

Jako pierwszą ratę na koszty deportacji kongres ma uchwalić kredyt w kwocie miliona dolarów.

FUNDACJA STYPENDYJNA IMIENIA TADEUSZA KOŚCIUSZKI tworzy się w Stanach Zjedn. Ameryki Półn. dzięki podziwu godnym wysiłkom rodaka naszego prof. uniwersytetu Mierzwy z Chicopee Mass. Prof. Mierzwa z racji 150-letniej rocznicy przybycia Tadeusza Kościuszki do Ameryki na wojnę przeciw Anglii zaapelował do Amerykanów, aby uczcili tę rocznicę przez ofiary na fundację stypendyjną. Starania prof. Mierzwy rokuja powodzenie. Stypendja będą otrzymywać akademicy polscy na czas nauk na uniwersytetach w Ameryce.

Z FRANCJI.

COUHE VIENNE. Jestem tu już 6 miesięcy. Nieznajomość mowy utrudnia zapoznanie się ze stosunkami. Ale to już mogę stwierdzić, że niema tu takich pyszałkowatych darmożjadów jak u nas w Polsce. I raju też tu niema, gdyż zniszczenie wojenne i nadmierne obciążenie podatkowe na wojsko dokuczają społeczeństwu francuskiemu, ale ład i praworządność stoi tu o wiele wyżej. Dewociarstwa też tu niema takiego jak u nas.

Życzę wam bracia chłopi, abyście rychło wykonali reformę rolną, iżbyśmy mogli wrócić do Ojczyzny. To też organizujcie się czempredziej w jednym klasowym Stronnictwie Chłopskim i czytajcie uważnie Przyjaciela Ludu.

Władysław Kilian.

Wiadomości polityczne

POLSKA.

Uroczystości na cześć Marszałka Piłsudskiego w dniu Józefa wypadły w całej Rzeczypospolitej wspaniale. Okazało się, że **olbrzymia większość narodu stoi wiernie i stanowczo przy Marszałku Piłsudskim**, uznając go za swego wodza. Po stronie chjeńskiej, jak i pośród wodzów piastowych wywołuje to oczywiście objawy gniewu.

Premjer Skrzyński wrócił z Genewy z tem, z czem pojechał. Miejsca dla przedstawiciela Polski w Radzie Ligi Narodów nie zdobył; ale że i Niemcy tam nie weszły, więc nie można mówić o klęsce. Wobec tego przygotowywane przez chjeno-piasta **obalenie premjera Skrzyńskiego uległo zwłoce**. Ponadto zdaje się, że między chjeną a Witosem rokowania o podział tek ministerjalnych jeszcze nie ukończone. **Witos zabiega o uzyskanie premjerstwa** i w tym celu wyrzeka się resztek programu ludowego czyli **zdaje egzamin na nadekonomę chjenistów**. Tem tylko można wytłómaczyć liczne jego odezwy z ostatnich tygodni, a zwłaszcza osnowę jego ostatniego płodu pod tytułem „Czasy i ludzie“, w której to broszurze **publicznie już oświadcza się Witos przeciw równości praw wyborczych**, za uszczupleniem praw Polepszuków (chłopów), tudzież za odebraniem sądom kontroli aktów wyborczych, a za tem, aby rząd mógł wedle swej woli robić takie wybory, aby uzyskał większość. **Gdyby się ten program Witosy spełnił, to chłopi i robotnicy musieliby się pożegnać nawet z nadzieją dojścia kiedyś do rządów**. To też cała prasa chjeńska i wogóle burżujska powitała wielkimi pochwałami to stateczne wyrzeczenie się Witosy związku z masą chłopską. Czy za to Witos zostanie premjerem, to zobaczymy. Na razie tylko minister spraw wewn. Raczkiewicz złożył gotowość ustąpienia swego miejsca jakiemuś chjeno-piastowskiemu partyjnikiowi, a Władysław Grabski zgłosił przez brata Stanisława chęć zajęcia miejsca ministra skarbu po usunięciu Zdzichowskiego.

ZAGRANICA.

Sesja Ligi Narodów po 14 dniach namiętnej gry dyplomatycznej skończyła się bez rezultatu i została odroczonej do jesieni. W ostatniej chwili **rozbił wszystko delegat Brazylii**, oznajmiając, że zgodzi się na przyznanie Niemcom stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, ale jeżeli równocześnie i Brazylija otrzyma takiesamo miejsce. Za przykładem Brazylii poszły Hiszpanja i Chiny. To wytworzyło taką sytuację, że nie było innego wyjścia na razie, tylko odroczenie sesji **do jesieni**.

Co do postąpienia Brazylii istnieją różne domysły. Jedni sądzą, że ją spowodowali kapitaliści amerykańscy, którzy w gruncie rzeczy dla swoich zarobków nie życzą sobie utrwalenia pokoju światowego, dlatego wogóle Liga Narodów jest im nie na rękę. Inni podejrzewają, że stało się to na zamówienie polityków angielskich, którzy mogą w tem odroczeniu mieć jakiś cel ukryty. A są i tacy, że sprawili to sami Niemcy, którzy też nie chcą się krępować Ligą Narodów w dążeniu do zersty wojennej, zwłaszcza że Rosja również sobie nie życzy wejścia Niemiec do Ligi Narodów.

Ale ta bezowocna sesja Ligi Narodów ujawniła tyle nieprzyjaźni i różnych intryg jednych państw przeciw drugim, że nadzieje na trwałość pokoju znacznie osłabły, czyli **groza wojen silnie odżyła**. Fabrykanci wojenni i wszelacy wyzyskiwacze tuczący się na wojnach — zacierają ręce z radości.

Okruszyny.

W PONIEDZIAŁKI I WTORKI redakcja zajęta układaniem gazety, nie przyjmuje żadnych odwiedzin, ani żadnych rozmów nie prowadzi. Usilnie prosimy Czytelników i Przyjaciół o przyjęcie tego do wiadomości i przestrzegania. **Przyjaciel Ludu.**

PORAD PRAWNYCH we wszelkich sprawach udziela bezpłatnie Czytelnikom i Związkowcom adwokat w biurze Przyjaciela Ludu w Krakowie ul. Reformacka 7 w każdy piątek od godz. 12.30 do 14 i w każdą sobotę od godz. 9 do 11.

PROŚBA DO PRZYJACIOŁ czy to piszących do redakcji, czy przesyłających pieniądze do administracji, prośba, aby każdą osobną sprawę spisywali na osobnej kartce, czy na czeku dokładnie zaznaczali. Praca tak w redakcji jak i administracji jest podzielona na kilka działów i każdy współpracownik pilnuje swojej roboty. Spisywanie kilku spraw na jednym kawałku papieru utrudnia podział pracy i może spowodować albo opóźnienie, albo nawet przeoczenie sprawy należącej do innego działu czyli do innego współpracownika. Wam piszącym nie sprawi to żadnej różnicy ani trudności a nam to bardzo ułatwi pracę. **Przyjaciel Ludu.**

POBÓR WOJSKOWY W R. 1926. Wojewodowie otrzymali już polecenia, mające na celu przygotowanie poboru, który obejmie rocznik 1905. — Czynności poborowe mają być tak rozłożone, by pobór odbył się w czasie od 1 maja do 30 czerwca 1926 r.

NAWET DO PIEKŁA gotowimy wyjechać, jeżeli nam drogę opłaca — byle wyjechać. Tak oznajmiła redaktorowi „Wychodźcy“ w Warszawie delegacja chłopów z Podlasia, dopraszających się wysłania ich do plantacji kawy w Sao Paulo w Brazylii. Takie stosunki panują w Polsce za rządów chjeńsko - piastowsko - socjalistycznych. Mimo to księża wyklinają chłopów, pragnących się przez organizację wydobyć z tego piekła.

PIASTOWCY obsadzili oddział krakowski Izby najwyższej Kontroli Państwa. Prezesem został niejaki Łasiński, kuzyn czy też szwagier posła Kiernika. Urzędnikami zostali również zaprotegowani przez piastowców działacze. Wreszcie urwało się ucho i pan prezes Łasiński z paru innymi dygnitarzami odpowiada przed sądem karnym w Krakowie. Rozprawa trwała przeszło tydzień. Wyszły na jaw haniebne złodziejstwa. Panowie protegowani piastowców kradli jak kruki, co się dało. Wyrok zapadnie prawdopodobnie 24 bm., już po wydrukowaniu Przyjaciela, więc podamy go za tydzień.

NA KONGRES WYZWOLENIA w Warszawie przybyło zaledwie około 200 chłopów. Salę wypełniła publiczność miejska z Warszawy, która podszczywała oczywiście przeciw zjednoczeniu ze Stronnictwem Chłopskiem.

BYŁY MARSZAŁEK SZLACHTY a za Polski prokurator sądu okręgowego w Siedlcach, 45-letni Piotr Truskowski został postawiony pod oskarżenie za fałszowanie podpisów wekslowych.

ROZPRAWA KARNA przeciw H. Lindemu i spółce przed sądem w Warszawie została wyznaczona na 8 kwietnia br.

KRONIKA ZŁODZIEJSTW ze skarbu państwa wzrosła w ub. tygodniu bardzo znacznie. Wyliczanie wypadków zajęłoby dużo miejsca, a przytem nie byłoby zupełne. Stwierdzamy więc tylko ryczałtowo groźne objawy.

DLA INWALIDÓW. 1 września br. rozpocznie się w Niepołomicach roczny kurs straży leśnej i polowej dla inwalidów wojen., który potrwa do końca sierpnia 1927 z 6 tygodniową przerwą w miesiącach zimowych. Kandydaci uczęszczający na kurs są obowiązani do praktycznych ćwiczeń na roli i w lesie, oraz do nauczania się przedmiotów wykładanych na kursie. Po złożeniu końcowego egzaminu teoretycznego z dodatnim wynikiem z końcem sierpnia 1927 kandydaci otrzymają świadectwa z ukończenia kursu z leśnictwa i rolnictwa. Kandydaci wykazujący się takim świadectwem, mają pierwszeństwo na objęcie posady gajowych w nadleśnictwach państwowych. Wymogi przyjęcia są następujące: przedłożenie dowodu, że kandydat jest inwalidą wojen. (książka inwalidzka), zdrowe ręce, nogi, płuca i serce, ukończona szkoła 4-klasowa ludowa, oraz świadectwo moralności. Kursiści otrzymają bezpłatnie utrzymanie, ubranie i opiekę lekarską.

NIE MÓW FAŁSZYWEGO ŚWIADECTWA — pisze poseł Józef Matłosz w „Góralu“ endeckim. Czyżby go sumienie ruszyło? Bo dotychczas bodajże nikt tyle fałszów na przeciwników nie rzu-

cał jak Matłosz. Skoro go gdzieś na wiecu usłyszycie kłamiącego, to mu przypomnijcie jego artykuł.

ZA WYWŁASZCZENIEM BEZ ODSZKODOWANIA wszystkich majątków rodzin byłych pańujących w Niemczech złożyło podpisy 12 milionów wyborców. Wobec tego wywłaszczenie musi być wykonane.

„**WIEDZA I ŻYCIE**“. Pod takim tytułem rozpoczęto wydawnictwo miesięcznika, poświęconego zagadnieniom naukowym i aktualnym zjawiskom życiowym. Skład wydawców daje rękojmię trwałości. Każdy zeszyt miesięczny obejmuje około 80 stron, czyli stanowi sporą broszurę. Zasobniejsze organizacje gminne powinny się zdobyć na zaprenumerowanie. Kwartalnie 4 zł. 50 gr. Adres: Administracja „Wiedzy i Życia“, Warszawa, ul. Świętokrzyska 30.

EDISON, jeden z najslawniejszych na świecie wynalazców, zwłaszcza w dziedzinie elektryczności, rozpoczął w Nowym Yorku 80 rok życia w doskonałym zdrowiu. Pracuje nieustannie w doświadczeniach, do której tylko jeden z prawnuków ma dozwolony wstęp. Sypia mało, godzin nie liczy i nie posiada żadnego zegara, nieraz całymi tygodniami prawie że nie opuszcza pracowni, do której mu podają posiłek. Jest najbliższym przyjacielem Forda.

Rekwizycje zmartwychwstają. Chcą zabierać produkty rolne za podatki. Chłopi brońcie się. Czytajcie Przyjaciela Ludu.

Szukali wiatru w polu.

BOCHEŃSKIE, w lutym 1926. Lipnica Górna to wieś nielada. Dowiedzieli się najlepiej naganiacze piastowi, kiedy to przez kilka z rzędu niedziel zwoływali ogólne zgromadzenie gospodarzy i pod płaszczykiem sprawek gminnych urządzali sobie agitacje za „kołem P. S. L. Piast“. Lecz grubo się zawiedli, bo ich praca i zabiegi spetzły dotąd na niczem. Nie chcą oni widzieć i wiedzieć tego, że zła polityka chjeno-piasta doprowadziła tak naszą, jak i inne wioski do ruiny, lecz występują wrogo przeciw czytelnikom „Przyjaciela Ludu“, składając winę nieporozumienia i rozbicia gminnego na dwa obozy, na nas. Posądzają nas, że **organizujemy się nocami**, urządzając na ten cel pogadanki. I mimo woli przypomina się początek ruchu ludowego jeszcze za czasów ś. p. Ks. Stojalowskiego, kiedy to władze policyjne, **podobnie jak obecnie**, robiły dochodzenia.

A miało to miejsce u nas, w Lipnicy Górnej, dnia 21 lutego br. Do gospodarza **Jana Kuca** przybył komendant policji państwowej z Lipnicy Dolnej, z zapytaniem, że tu ma być jakieś zgromadzenie. Tymczasem zaszedł tu błąd następujący, jak przyznaje również naganiacz piastowy, policjant i listonosz gminny T. Gwoździkowski. W Nrze 7 „Przyjaciela Ludu“, w odpowiedziach redakcji, napisano: „Lipnica Górna: S. Kuc: będzie za tydzień, zgromadzenie ogłosimy na później“. Nie wiemy,

czy ze strachu, czy z nagłości piastowcy nie mogli tego wyczytać tak, jak było w rzeczywistości tylko już przygotowali się na zgromadzenie Związku Chłopskiego, przybierając pomocników z sąsiednich Lipnic, t. j. Murowanej i Dolnej, a to p. pocztmistrza, p. aptekarza, gospodarzy i parobczaków i to w liczbie kilkunastu. **W jakim celu oni przyszli?** Na to pytanie niech sami odpowiedzą, a ogół niech się domyśli. My z zakątka górzańskiego nigdy nie potrzebowaliśmy Lipniczan z Dolnej, aby nam udzielali lekcji politycznych, więc i dzisiaj o swoich stoimy siłach. Bo jak wykazały ostatnie wybory do Sejmu polskiego, stanęliśmy wszyscy, jak jeden mąż, do urny wyborczej i oddaliśmy swoje głosy na Nr. 1. A że **dzisiaj u nas inaczej**, to sami, będąc ostatni raz na Górnej, widzieliście i słyszeliście tak słuszne wywody działaczy Związku Chłopskiego, a do tego i ciętą odpowiedź wazszym prowodyrom piastowym. W spokoju i milczeniu opuściliście Górna, zapominając języka w gębie.

Tak więc Lipniczanie z Dolnej, przyjrzyjcie się bliżej sytuacji politycznej i postępowi Związkowców na Górnej, **nie dajcie się bałamucić tym, co się im dobrze powodzi i za ich podszeptami nie bądźcie rozbijaczami** Stronnictwa Chłopskiego. Raz, Bracie Chłopie, powinienesz wiedzieć, że księdza, pana, urzędnika i t. d. nie boli nigdy to, co ciebie i nie może walczyć o to, co ty. Dlatego dziękuję wam wszyscy z Górnej za gościnę, do nas w tym celu podjętą.

Wkońcu zasyłają czytelnicy i prenumeratorzy „Przyjaciela Ludu“ serdeczne pozdrowienie dla redaktorów Jana i syna Tadeusza Stapińskich. I prosimy przy nadchodzącej wiosnie nie zapominać o nas i pomóż nam w organizowaniu naszej wioski. Bo przeciwnicy dokładają wszelkich starań, byle tylko nas zwalczyć; za wszelką cenę chcą założyć „koło ludowe“, plotąc ludziom głupstwa, że gdy tylko będzie dalej wiernie lud stał pod sztandarem piasta, to doczekamy się w Polsce czasów mlekiem i miodem płynących. Szczególnie ten dobrobyt, — powiadają piastunie, — zapanuje u rolników, bo usług gospodarczych nie będą pełniły konie i woły, lecz automobile i motory. A my, Związkowcy, im za te obiecanki z góry dziękujemy, bośmy od pługa i cepów. **Górzanie.**

GOSPODARSTWO.

GIELDA PIENIĘŻNA. Dolar zatrzymał się tymczasowo na 8.30. Frank franc. 28 groszy, korona czeska 23 grosze, szyling austriacki 1.12, lir włoski 31 gr., funt szterl. ang. 38 zł., frank szwajcarski 1.52. — 6% pożyczka dolarowa 604 zł. za 100 dol., sto rubli złotem 412 zł., sto rubli srebrem 277 zł., drobne (bilon) srebrne za rubla 1 zł. 23 gr., Deficyt państwowy (wydatki bez pokrycia) podają na około 400 milionów zł., wobec tego niema wldoków na ulgę w stosunkach gospodarczych.

PIORUNOCHRON. Badania wykazały, że niektóre części dachu, jak wszelkie występy, kalenica, krawędzie dachu od kalenicy do okapu, wresz-

cie sam okap — są najbardziej narażone na uderzenie piorunu, należy więc je zabezpieczyć w pierwszym rzędzie przewodnikami, połączonymi z igłą na kelenicy. Najprostszym przewodnikiem piorunochronnym dla wsi może być, albo zwykła taśma żelazna, lecz ocynowana, o wymiarach 2×25 milimetrów t. zw. bednarka, albo też linka skręcona z kilku drutów po 3 milimetry średnicy.

Na dachach o pokryciu łatwopalnym przewodniki muszą być umocowane na podkładach drewnianych w odległości 20 cm od powierzchni dachu. Przewodniki przymocowuje się bezpośrednio do dachu, lub ścian budynku. Przewodniki są połączone z takim samym przewodnikiem, lub płytą zakopaną w wilgotną ziemię, lub też umieszczoną w wodzie gruntowej, przyczem płyta powinna być wykonana z tego samego metalu, co przyłączony do niej przewodnik. Do sprawnego funkcjonowania piorunochronu pierwszym i najważniejszym warunkiem jest zabezpieczenie wszystkich części od rdzy przez pocynowanie, a w ostateczności pomalowanie farbą olejną.

Obowiązkiem Polskiej Dyrekcji Wzajemnych Ubezpieczeń powinno być dostarczenie piorunochronów na wsi na najdogodniejszych warunkach.

NIENZWYKLE PEWNE ŚRODKI PRZECIWIW MYSZOM I SZCZUROM. Na podstawie głosów umieszczonych w prasie rolniczej kraju przez instytucje rolnicze i fachowców - rolników, a to w „Rolniku“ lwowskim, nr. 25 z dnia 21. VI. 1925, w „Gazecie Rolniczej“ Warszawa Nr. 10 z dnia 5 marca 1926, oraz w „Kłosach“ nr. 51 z dnia 20 grudnia 1925 przez Pomorską Izbę Rolniczą w Toruniu — mamy w nowowprowadzonych preparatach „Zelio“ zupełnie pewny środek do walki z tymi szkodnikami każdego gospodarstwa rolnego. Środki te są dla gospodarstw, młynów, składów śpichlerzy itp. tem ważniejsze, że nieznanym kosztem ale zupełnie pewnie niszcząc szkodniki ratuje gospodarz niejednokrotnie cały swój dorobek.

Żądać preparatów „Zelio“ w aptekach, drogerjach, syndykatach i Towarzystwach rolniczych — w braku tychże chwilowo — zwrócić się należy do zastępcy na Polskę firmy Józef Karrach, Lwów, Kościuszki 18.

Rozmaitości.

GRABARZ Mikołaj Bajczuk z bukowińskiego miasteczka Teuteni doszedł do przekonania, iż nieboszczykom niepotrzebna jest odzież, a natomiast przydać się ona może ludziom żyjącym. Nocą więc rozkopywał groby i zdierał z trupów ubrania. — Prócz tego ohydny złoczyńca przy pomocy kowalskich obcęgów wyjmował nieboszczykom złote zęby. Garderobę nieboszczyków sprzedawał w sąsiednim miasteczku i znajdował zawsze chętnych nabywców z uwagi na niską cenę. Bajczuka schwytano na „gorącym uczynku“. Dochodzenia wykazały, iż zbrodniarz wykonywał swój ohydny proceder w ciągu dwu lat i przez ten czas zdołał obdrzeć 300 nieboszczyków.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

M. Siczek: O informacje zwrócić się do Pol. Tow. Emigracyjnego w Warszawie ul. Jasna 11, na ręce P. Zofji Dąbskiej. — **Flak Sz.:** Przyznajemy pół roku z funduszu oświatowego. — **Malejki St.:** Sprawę podaną zbadamy i załatwimy wedle życzenia. Cześć! — **Pietroni J.:** Sprawę poprzemy. — **Potoczny K.:** Dotychczas jeszcze nie wyszło rozporządzenie wykonawcze o waloryzacji wkładek w kasach Oszczędn. Trzeba jeszcze czekać. Co do sprawy drugiej to należy przedewszystkiem przez konsulat polski stwierdzić miejsce pobytu (adresy konsulatów podajemy często w P. L.) a następnie zaskarżyć go o dostarczenie utrzymania rodzinie. — **Wojciech D., Siekierzyna:** Jeżeli trunki wypite zostały w szynku a nie wzięte do domu, to szynkarz przegra. Koncesję utracić może, jeśli był kilkakrotnie karany za sprzedaż napojów alkoholowych pijanym lub małoletnim. Sumy pożyczone w markach z owego terminu przeliczyć należy 1 zł. = 1,800.000 Mkp. — **Morajka G.:** Rozporządzenie wykonawcze jeszcze nie wyszło, śpi w objęciach naszej biurokracji. — **Orzech Stan.:** 2 dol. otrzym. Dla J. Michalaka zapisaliśmy na pół roku. — **Zajac Józef:** 2 dol. dla ob. J. Gosztyły otrzym. — **Piatkowski Michał:** 1 dol. otrzym. — **Adamarek K.:** 5 dol. otrzym. Do P. wysyłamy 3 egz. — **Filpczak Jan:** 5 dol. otrzym. — **Kalisz P. i Jedrysiak A.:** 5 dol. otrzym. — **Mierzwa Fr.:** 20 fr. otrzym. — **Zaremba Ignacy:** 20 fr. otrzym. — **Kuch Michał:** 20 koron cz. otrzym. — **Rachwał Józef:** Zgadza się. Co do wiecu, to obecnie red. T. S. jest bardzo zajęty, więc starać się będziemy o posła. — **Jastrzębski Jakób:** Wysyłamy stale, więc jest gdzieś szczer, który zabiera. Prosimy upominać się na poczcie. — **A. Gajewski, Niewodna:** Owszem, prosimy pisać, ale czarnym atramentem, gdyż ołówkowego psma nie możemy studjować. Cześć! — **St. Orzech, Holyok:** Prosimy o tamtejszych stosunkach napisać. Tutajże znają czytelnicy aż nadto dobrze i boleśnie. Pozdrowienie. — **J. Filpczak:** Za prenumeratę i datek na fundusz prasowy bardzo dziękuję: P. Marja Samecka musi swoje pieniądze w całości otrzymać, skoroby stratę z winy sądu poniosła. Bratnie pozdrowienia Wam sąsiedzie sanocki i wszystkim Przyjaciółom. — **Pomorski:** Odpowiedź na odezwę Kulerskiego pójdzie w Nr. 14 świątecznym. Dziękujemy i prosimy nadal o pomoc w pracy. — **P. Sandeck, Belna:** Mam być wnet na wiecu w Bieczu, to bardzo chętnie wysłucham wskazówek co do redagowania. Tymczasem zauważam, że Przyjaciel jest wyrazem woli ludu, bo drukuje to, co lud pisze. — **K. Sokołowski:** Prenumerata dla J. Kindlarskiego zapisana (1.50). Sprawą ob. Gaca opiekuje się p. Stączek. Prorokować o wypadkach politycznych trudno. Musi pójść po naszej myśli, gdy będziemy zorganizowani. Dlatego pracujemy wszyscy z całych sił z wiarą i zapalem, tak jak Pan pisze w doskonałym artykule. Cześć! — **H. Nowotarski, Teodorówka:** List przesłany mi przez ks. Filarskiego wręczyłem posłowi Wiewiórskiemu, aby wniósł interpelację do Ministra spraw wojsk. Poseł Wiewiórski będzie w Dukli 25 bm. **Klimkowski:** Wybryki na wiec w Iwoniczu przygotował Józef Wdowiarz z Rogów. On upoił owego młokosa Michalczyka i szajkę, która miała w planie rozbicie wiecu. Zresztą i w Rogach wpływu Wdowiarz nie posiada. — **Konieczny Bronisław:** Niestety w ramach istniejących ustaw o pomoc czy zaopatrzenie trudno. Opisać tą sprawę i przesłać do kancelarii Prezydenta Państwa. **Węklar Jan:** Zgoda, zaczekamy. — **„Oliwa Emil“:** Brak oleju w głowie, udać się do Pilca. — **Wajda M.:** Zbadamy i doniesiemy. — **Bednarz Franc.:** 1 zł. zapisujemy na prenumeratę. — **Nowak Władysław:** O informację zwrócić się do cechu rzeźników i masarzy na Kotłowie w Krakowie. — **Dyrcz Winc.:** Odpowiemy niebawem w liście. Reszta załatwiona. — **Związek w Bratkówce:** Zmieniono adres wedle życzenia. — **Ptaszek Jan:** Pieniądze w kasach sierocych jeszcze nie przerachowane; trzeba czekać, aż leniwa biurokracja raczy się do pracy przystawić. Straszna krzywda i skandal. — **Wilczak Wojciech:** Rekrutacja do Francji odbywa się stale, trzeba zgłosić się do Pow. Urzędu Pośrednictwa Pracy i

wpisać na listę. — **Smela Winc.:** Za pożyczkę z r. 1920 nastąpi konwersja wedle obliczenia jakie podaliśmy w Nr. 2 P. L. z 1926. Podań w Urzędzie Pożyczek jest ponad 70 tysięcy, więc łatwo przewidzieć, że przy lenistwie polskiej biurokracji trzeba będzie na załatwienie podania choć z rok albo i więcej czekać. Gazetę wysyłamy. — **Więch Józef:** Co do pieniędzy w kasie to ta sama odpowiedź co ob. Ptaszkowi Janowi. Za trunki zborgowane a wypite w szynku skarga się nie uda. Za dług w żywności kupionej uzyskać można ledwie 10% sumy przewalutowanej, więc prawie nic.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

M. Kielar, A. Ponikwia, M. Pyrzyk, M. Sarna: Zaopatrzenie przyznano. Szczegóły listem. — **A. Targosz, Sieroty po Fr. Szpyrka:** Przysłać nam wypełnioną i należycie deklarację. — **M. Maślanka, K. Mazepa:** Przysłać metrykę śmierci śp. męża lub orzeczenie sądowe uznające go za zmarłego. — **M. Przonka:** Tak samo. — **M. Fluder:** Ministerstwo skarbu załatwiło jeszcze w maju 1925 odmow-

nie. W ciągu 60 dni należało wnieść skargę do Najwyższego Trybunału administracyjnego. Obecnie sprawa przedawniona i dalsze starania są beznadziejne. — **Sierota Br. Kawończyk:** Pasierb śp. Józefa niema prawa do zaopatrzenia. Wdowa utraciła to prawo w r. 1923. — **Cz. Wójcik:** Akta przesłano do DOK. X. w Przemyślu dla stwierdzenia przyczyny śmierci śp. Ludwika. — **W. Sztaba:** Sąd powiatowy w Nisku stwierdzi przyczynę śmierci śp. Jędrzeja. Przypilnować tamże sprawy. — **K. Banowicz:** Odmówiono. Przysługuje prawo rekursu do Ministerstwa skarbu w ciągu 60 dni od otrzymania pisemnej odmowy. — **N. Białek:** Za syna śp. Pawła, prośba do Izby skarbowej nie wpłynęła. — **W. Dąbek, emeryt cywilny:** Izba skarbowa we Lwowie pismem z 24. XII. 1925 r. L. 267596/VI. em. nieprawnie odmawia Panu zwaloryzowania emerytury, żądając pisemnego w tej sprawie podania. Ministerstwo skarbu okólnikiem z 13. I. 1926 r. L. 2558/DB/em. pouczyło ją już, że okólnik z 18. V. 1925. L. 8406/DB/em. został całkowicie uchylony, a tem samem i żądanie wniesienia przez osoby interesowane pisemnej reklamacji po odbiorcze należytości zostało również uchylone. Wypłata powstałych skutkiem mylnego zarachowania różnic nastąpić winna z urzędu dla wszystkich, bez względu czy wnieśli reklamacje lub nie wnieśli. P. Weinfeld niech gdzie indziej oszczędza!
St. Stączek.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

MIÓD

Pszelny z własnej pasieki wraz z blaszką i portem za 5 klg. 14.50 zł., za 10 klg. 28 zł., wysyła za zaliczką puki zapas starczy.

KOZAKIEWICZ MARCIN
wieś Taurów, p. Kozłów, wojewódz. Tarnopol.

Kureń Ludwik unieważnia zgubione dokumenty wojskowe, I. p. Czolgów.

Jan Rozenbajgier ur. w r. 1892 w Haczowie, powiat Brzozów, unieważnia skradzioną mi książkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Przemyśl.

Zawiadamia się, że Polskie Kopalnie Skarbowe na Górnym Śląsku (Skarboferm) otworzyły przy ul. Pawiej za bramą skład węgla i koksu

górnosląskiego najlepszej jakości, który sprzedają po cenach kopalnianych. Zamówienia przyjmują: Polskie Kopalnie Skarbowe na Górnym Śląsku, Reprezentacja Kraków, ulica św. Krzyża L. 5, I. p. Telefon 1552 lub wskładzie.

Największe ceny płacimy za marki pocztowe

Całego świata według nowego cennika r. 1926. Marki kupujemy tylko całe i nie podarte ani zawałane. Bardzo stare marki mają pierwszeństwo Roku i Państwa czyli kraju. **UWAGA!** Na pisma z zapytaniem nie odpowiadamy, gdyż mamy dość zajęcia z nadsyłkami paczek z markami, których odbieramy setki codziennie. Prosimy nadsyłać pod adresem

THOMAS DELIKAT, 181 Liberty ave. Hilside, N. J. U. S. A.

Orkiestra smyczkowa

w Stupnicy polskiej poszukuje do kupienia starsze basy tj. (półkontrabas) może być już starszy, używany, aby tylko był w dobrym stanie. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Władysław Sznajder w Stupnicy polskiej, poczta Dublany, koło Sambora.

Motyka Franciszek ur. w r. 1898, ze Sobowa Nr. 64, powiat Tarnobrzeg, unieważnia zgubioną kartę demobilizacyjną i paszport.

Poszukuję do kupna gospodarstwa do 25 morgów w Małopolsce. Zgłoszenia pisemne proszę adresować do Administracji „Przyjaciela Ludu“ w Krakowie.

Franciszek Bednarz urodzony w 1895 roku w pow. Tarnobrzeg, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Nisku.

Jan Haczeli z Odrzykonii, pow. Krosno, unieważnia zgubioną książeczkę inwalidzką Nr 7653.

Sowa Franciszek ur. 1900 r. w Wydrnej, pow. Brzozów, unieważnia zgubione dokumenty wojskowe, wydane przez P. K. U. w Przemyślu.

NAJLEPIEJ SIĘ PRZYŚLUŻYSZ BLIŹNIEMU, GDY GO NAKŁONISZ DO CZYTANIA PRZYJACIELA LUDU.

Unieważniam

zgubioną kartę wojskową na nazwisko Władysław Skupień, urodzony w Zachełmie w r. 1901, pow. Wadowice, wystawioną przez PKO.

Miejsce na adres

Walenty Żelazo
urodzony w roku 1898 w Siedlance, pow. Kolbuszowa, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową w raz z kartą mob., wystawioną przez PKU. Nisko.

Baczność!

Zbliża się wiosna a z nią konieczność zakupienia gipsu, cementu, smaru do wozów, wazeliny do skór, farb, pokostu, szczotek, pendzli i wielu innych rzeczy.

Jeśli wytniesz i przyniesiesz to ogłoszenie do naszego sklepu, otrzymasz od wszystkich cen 10% opustu nawet przy najdrobniejszym kupnie.

Oszczędzisz sobie dużo pieniędzy!

Sklep „CHEMIKAL“

Kraków, ul. Tadeusza Kościuszki 37.

IGNACY CYPRES

KRAKÓW, UL. SZEWSKA L. 13/PL
wysła zegarek płaski Enigma 20 zł.,
budzik 14 zł. Mandoliny włoskie od 25-30
zł. Skrzypce szkolne ze smyczkiem 22 zł.
Harmonje wied., model 1 rząd. od 35 zł.,
Niklowe Gre Rosk. Patent z łańcuszkiem
11 zł. Cennik ilustrowany zegarów i in-
strumentów muzycznych darmo i oplatnie.



Dla osadników

Biała, na przedmieściu Tarnopola (3 km. od stacji i miasta) czar noziem podolski, obszar 400 morgów do rozparcelowania. Informacji udziela p. Lustig w Tarnopolu, ulica Konarskiego L. 9, lub kancelarja adwokacka Dra Brunona Blumenfelda we Lwowie, ulica Bielowskiego 3.

Bożek Franciszek ur. 1887 r. w Potoku, pow. Krosno, unieważnia zgubiony dokument wydany przez P. K. U. Sanok.

Łęzowski Józef ur. 1899 r. w Hyżnej, pow. Rzeszów, unieważnia zgubioną książkę wojskową

Dreny i cegły

wszelkiego rodzaju dostarczają po najtańszych cenach
Zakłady Ceramiczne „BONARKA“

Kraków, Skrytka pocztowa Nr. 146

Ważne! Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

**Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!**

Reumatyzmu, gośćca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bólowi żył, spuchliznom, bolom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. Chwałą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania.

Skutek **ICHTIOMENTOL** Działanie
nadzwyczajny pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały. — Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego Ichtimentolu.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu: 309

Laboratorjum aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 11 zł. 50 gr.
10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakow. kosztuje 22 zł. — 25 flaszek 48 zł.